Nr. 3. AKCJA KATOLICKA DIECEZJI KIELECKIEJ 1934 r.

Związek Młodzieży Polskiej Męskiej — Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej

P. K. O. 63.540. W KIELCACH, UL. 3 MAJA 2, TELEFON 468. P. K. O. 63.432.

„GOTÓW! – SPRAWIE SŁUŻ!"

OKÓLNIK DO STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

DZIAŁ RELIGIJNO - WYCHOWAWCZY.

Do źródła życia!

Hołdem, składanym przez miljony Chrystusowi w Najśw. Sakramencie, rozpoczęliśmy tegoroczny miesiąc czerwiec.

Trwa oktawa Bożego Ciała...

Najbliżej Pana w złocistej monstrancji, czy to w kościele, czy na procesjach, są nasi druhowie, nasze druchny. Nic dziwnego, bo są przecież Jego wybranymi, specjalnie powołanymi do spełniania wielkich Jego zleceń. Wzrokiem, pełnym miłości, obejmuje ich szeregi. Ach, jakże na nich liczy, jakże rachuje, jak bardzo ich miłuje!

Oni też rozumieją, że cała ich nadzieja, cała ich siła spoczywa w Nim, utajonym w Najświętszym Sakramencie. On dla nich źródłem życia duchowego, źródłem sił do walki z sobą, z którego czerpać mają zapał do pracy organizacyjnej, światło do apostolskiej działalności uświadamiania błądzących w ciemnościach, moc i odwagę do zwycięskich bojów z nowoczesnem pogaństwem.

Postanawiają więc, że w miesiącu czerwcu:

przystąpią wspólnie do Komunji świętej przez kilka dni z rzędu,

założą w swojem S. M. P. Kółko Eucharystyczne,

po każdem zebraniu przyjdą na chwilkę do kościoła lub przed kościół przedstawić swe uchwały Panu Utajonemu i prosić o pomoc w ich wykonaniu,

nie zapomną nigdy, przechodząc koło kościoła, wpaść choć na minutkę, by **Pana swego odwiedzić.** Bo... niepodobna nie wstąpić, gdy się przechodzi koło domu przyjaciela.

Tak potem będą czynić i w inne miesiące...

U Pana w Najśw. Sakramencie, u źródła życia rozszerza swe dusze, pogłębią swe życie duchowne, a przez to rozszerza i pogłębią działalność religijną i społeczną swoich S. M. P.!

Druhowie, druchny! Do źródła życia!

KIEDY I GDZIE REKOLEKCJE ?

Dalsze serie rekolekcyj zamkniętych rozpoczniemy w **miesiącu wrześniu. Kolej teraz na okr. stopnicki.** Oszczędzajcie, druhowie, druchny, aż się zbierze 8 zł., byście mogli wziąć udział w tych świętych ćwiczeniach! **Nie pożałujecie!**

ZBIÓRKA NA UNIWERSYTET LUBELSKI.

Przypominamy, że zbiórka odbędzie się **dn. 10 czerwca.** Należy dołożyć wszelkich starań, by wyniki jej były jaknajlepsze!

DZIAŁ ORGANIZACYJNY.

Musimy ich zdobyć!

— Kogo? Kiedy? Gdzie? Jak? Poco? — krzyknie wielotysieczna rzesza druhów i druchen.

Posłuchajcie!

Żalił się druh prezes Stach Morowiec, że mu w ostatnich tygodniach ubyło kilku druhów: 4-ch poszło do wojska (niech ma w nich Ojczyzna najlepszych żołnierzy!), 5-ciu wstąpiło w związek małżeński (niech im się jaknajlepiej powodzi!) — i rozmyśla, jak tu tę lukę zapełnić.

Pewnego razu, gdy w południowej porze, siedząc przed domem, tak rozmyślał, do uszu jego zaczęły dochodzić radosne, z początku przyciszone, potem coraz głośniejsze, okrzyki młodzieży, wracającej ze szkoły powszechnej. I rychło, jak błyskawica, przebiegła obok niego spora gromadka dzieci szkolnych. Na końcu szli ci, co w czerwcu mają opuścić mury szkolne, a było ich kilkunastu.

Druh Stach patrzył na to i naraz... zerwał się na równe nogi. W głowie błysnęła mu myśl jakaś zbawienna i szczęśliwa. Pobiegł czemprędzej na zapowiedziane poprzednio zebranie Zarządu, na którem tak przemówił:

„Znalazłem nareszcie sposób na powiększenie ilości członków naszego S. M. P! Jest on bardzo prosty i łatwy do wykonania. Jest tuż obok nas, bo nawet w naszych domach, rodzinach. Słuchajcie: **oto w czerwcu wiele czternastolatków opuści szkołę powszechną.** Szkoła przestanie się nimi opiekować. **Trzeba się nimi zająć.** My się nimi zajmiemy, my, oni muszą być członkami naszego S. M. P. i stać się rycerzami Krzyża i Orła Białego! **Najwyższy już czas zająć się werbowaniem nowych członków z pośród młodzieży, opuszczającej szkołę!"**

„Musimy ich zdobyć dla S. M. P.!" — oto hasło, jakie po odbytem w kilka dni potem zebraniu plenarnem nie schodziło z ust członków Stowarzyszenia. Uproszą Księdza Protektora, by ogłosił **zebranie informacyjne w pierwszą niedzielę po zakończeniu roku szkolnego.** Na program zebrania złożą się: krótki referacik o S. M. P., piękne, żywe urozmaicenia, śpiewy, rozdanie bezpłatnie broszurki: „Chodź do nas!" i numerów „Przyjaciela Młodzieży", potem wymarsz na boisko, gdzie odbędzie się pokaz gimnastyczny, musztra i t. p. Skutek napewno zostanie osiągnięty.

Równocześnie postanowiono, że i rodziców trzeba uświadomić, o co chodzi; w tym celu **na tydzień przed zebraniem młodzieży odbędzie się,** z przemówieniem Księdza Patrona, **zebranie informacyjne dla rodziców,** po tem zebraniu napewno skierują oni do S. M. P. swych synów.

„Morowy z ciebie chłop, druhu prezesie, nie darmo nazywasz się Morowiec" — mówili druhowie, ściskając druha prezesa, po tem zebraniu. — „Dobrze to wszystko obmyśliłeś! **Musimy ich zdobyć!"**

I druchny muszą zdobyć tym samym sposobem nowe druchny! Rozdawać będą młodzieży „Młodą Polkę" i broszurkę „Wstąp do S. M. P.!"

NIE MAMY OBOWIĄZKU!

Dowiadujemy się, że od niektórych S. M. P. władze powiatowe żądają uiszczania opłat stemplowych od zezwoleń na przedstawienia. Ponownie zaznaczamy, że **organizacja nasza jest od tych opłat zwolniona.** Zarządy, wnosząc podania do władz, winny u góry, po prawej stronie, umieszczać następującą klauzulę: Wolne od opłaty stemplowej na zasadzie art. 16 u. o. s., potwierdzonego reskryptem Min. Skarbu z dn. 10.VI 1930 r. za Nr. Dz. V 11616/6/29 z dn. 25.III 1930 r., oraz Reskr. Min. Skarbu z dn 21.VII 1932 r. za Nr. Dz. V. 28312/5/32.

DZIAŁ OŚWIATOWY.

Chcieć — to móc!

„Kto chce — ten może", — mówi przysłowie. Święta prawda! Można się o tem przekonać z listu d-ha Władka Kowalskiego, gazeciarza z Kobrynia.

„Urzędowanie swoje jako gazeciarz rozpocząłem „bohaterskim występem": postawiłem wniosek o zwiększenie abonamentu „Przyjaciela Młodzieży". Powiedzieli mi: poco? — przecież abonujemy dla każdego druha (a jest nas 22) po 1 egzemplarzu? — Dobrze, dobrze, mówię na to — lecz to zamało! — No, i zamawiam do 22-ch już przez nas abonowanych, dodatkowo 11 egzempl. na II kwartał. Już uzyskałem we wsi 5 abonentów, znajdę też resztę, a może nawet więcej. I widzę, że choć niby jest kryzys — to jednak wiele można zrobić, gdy się chce".

Czyż po takim liście z ubogiego Polesia możemy się wymawiać ciężkiemi czasami?

Łatwo nie jest, to prawda. Jednak mówią ludzie: „Jeśli czegoś bardzo chcesz, to zdobędziesz na to tysiące, a jeśli ci brak zapału, nie znajdziesz ani grosza".

Tyle przecież jest sposobów, aby zdobyć tych parę groszy na abonament i zamówić „Przyjaciela", „Młodą Polkę", „Kierownika" w Ostoi, Poznań — Pocztowa 15 — P. K. O. 202.768.

Przedewszystkiem **trzeba przekonać członków SMP o konieczności abonamentu:** jeżeli będzie zrozumienie sprawy, to się znajdą także pieniądze. A potem: **rozsprzedaż wśród młodzieży niezorganizowanej,** wśród starszych, po mszy przed kościołem, po domach, na ulicy, przed szkołą wieczorową, zbieranie dobrowolnych datków na „fundusz prasowy", dodawanie „Przyjaciela" i „Młodej Polki" do biletów i t. p.

Wszak wystarczy odmówić sobie 5 papierosów na miesiąc, zaoszczędzić na fatałaszkach lub cukierkach 1 grosz co drugi dzień, — a układa się kwota, potrzebna na „Przyjaciela" lub „Młodą Polkę"!

To tylko kilka pomysłów. A najgenjalniejsze jeszcze nie zostały wynalezione. — Pomyślcie, może Wy je wynajdziecie!

DZIAŁ ZAWODOWY.

Konkursiści, wasza sprawa!

Praca konkursowa wre w całej pełni! Należy wytężyć wszystkie swoje siły, aby niczego nie zaniedbać, a przez to nie stracić żadnej okazji do uczenia się rolnictwa. A więc:

1. **W tematach uprawowych** trzeba utrzymywać stale w pulchności wierzchnią warstwę ziemi (grubości około 3—4 cm.). Warstwa ta, będąc stale wysChniętą, doskonale kryć będzie niższe warstwy ziemi przed utratą wilgoci, a także nie pozwoli rozrastać się chwastom. Gdy ziemniaki i kukurydza zaczną kwitnąć, a buraki, marchew, czy kapusta zakryją już liśćmi międzyrzędzia, nie należy już tam wchodzić z motyką, a tylko zrywać ręcznie pojedyncze chwasty.

Wiele chorób i szkodników zaczyna teraz nawiedzać poletka konkursowe, a że jest to najczęściej pora wylęgu ich, teraz więc jest najwłaściwsza pora zabijać je w całych gniazdach. Odnosi się to szczególnie do niedźwiadków (turkuć podjadek), które należy wyłapywać w naczynie ze świeżym nawozem końskim, zakopane do ziemi tak głęboko, że otwór naczynia wypada narówno z powierzchnią ziemi; dotyczy to także gąsienic: bielinka - kapustnika i piętnówki - kapustnicy; pierwsze z nich ogryzają liście kapusty tak, że pozostają same tylko żyłki, drugie zaś drążą i zanieczyszczają swemi odchodami samą główkę kapusty. Chcąc z niemi walczyć, należy już od pierwszego czerwca, co dni 10 przeglądać liście kapusty od spodu i z wierzchu, znalezione gniazda żółtych jajeczek, złożone przez motyle, zniszczyć. Mszyce kropić odwarem tytoniu, liści pomidorowych, lub też posypywać je po rosie wapnem.

2. **Zespoły warzywne** winny, oprócz tego pamiętać o cięciu pomidorów (zostawiając najwyżej 3 pędy), i ogórków, którym przycinamy wierzchołek po piątym liściu. Liści zaś pod żadnym warunkiem zrywać, ani obcinać nie wolno.

3. **Zespoły hodowli prosiąt** niech pamiętają o ważeniu sztuk przynajmniej 2 razy w miesiącu. Przy wszelakiem żywieniu należy wykorzystać jaknajbardziej młode, zielone pasze.

4. **Konkursistki ogródków kwiatowych** niech zaprowadzą sobie zeszyty „ewidencji kwiatów", w których zapiszą: nazwę kwiatu, wysokość wzrostu, stopień zacienienia, kolor kwiatu i czas kwitnienia (od.... do...). Ewidencja ta ułatwi im układanie planu ogródka w roku przyszłym.

5. Przy lustracjach zespołów okazuje się, że niektóre z zespołów nie mają jeszcze **Komitetów Konkursowych.** Należy więc położyć mocniejszy nacisk na tę sprawę, gdyż praca wspólnie z rodzicami i starszem społeczeństwem przyniesie im o wiele większe korzyści.

6. Przypominamy też o obowiązku **założenia kupy kompostowej** przez każdego z konkursistów, gdyż nie wszyscy jeszcze ją założyli.

7. **Wycieczki i lustracje winne być dobrze upichowane** i urządzone starannie, raczej mniej wycieczek zrobić, a dobrze je opracować, aniżeli mieć dużo wycieczek zaprotokułowanych, a mało osiągniętych z nich korzyści.

8. Każdy zespół P. R. winien **obowiązkowo prenumerować pisemko „Przysposobienie Rolnicze",** które wychodzi 2 razy w miesiącu i kosztuje 6 zł. rocznie. Adres: Redakcja „Przysposobienia Rolniczego" Warszawa, ul. Kopernika 30.

9. W razie, gdyby który z zespołów nie zaczął pracować, należy natychmiast zawiadomić o tem Związek, aby nie przyczynić niepotrzebnej straty czasu i kosztów na przyjazd lustracyjny naszego instruktora.

10. Prócz okólnika „Gotów — Sprawie służ!" będą ukazywały się instrukcje dla konkursistów w „Gazecie Tygodniowej" (Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej).

DZIAŁ WYCH. FIZYCZNEGO I PRZYSP. WOJSK.

Hejże na boiska!

Druhu naczelniku! Czy przeczytałeś uważnie w okólniku majowym artykuł „U progu letniego sezonu sportowego"? Czy wykonałeś, co było do natychmiastowego wykonania i czy przystąpiłeś do ćwiczeń z druhami? Pamiętaj, że w twoich rękach leży zdrowie członków waszego S. M. P. i od ciebie zależy wynik tegorocznych zawodów sportowych, w których twoje S. M. P. wziąć musi udział. **A termin zawodów zbliża się!** Dokładne terminy dla każdego okręgu zostaną podane w okólniku lipcowym.

Tegoroczne rozgrywki toczyć się będą w pięcioboju, w skład którego wchodzą następujące konkurencje: 1) **bieg sztafetowy 4 x 100 mtr.,** 2) **skok wdal** z rozbiegu, 3) **skok wzwyż,** 4) **rzut granatem** — 600 gr., 5) **pchnięcie kulą** — 7¼ kg. Do zawodów może stanąć druh z ukończonym 18 rokiem życia.

Pamiętać należy o niezwłocznem zaopatrzeniu się w sprzęt sportowy. Podajemy ceny sprzętów: Piłka siatkowa I gatun. — 9.50 zł., II gatun. — 7.50 zł.; piłka koszykowa I gatun. — 12.00 zł., II gatun. — 10.00 zł.; kula 7¼ kg. — 7 zł. 50 gr., kula 5 kg. — 5.50 zł.; granat 600 gr. — 1.00 zł.; siatka wym. 8 m. x 100 cm. - 9.50 zł., wym. 10 m. x 100 cm. — 11.50 zł. Wszystko do **nabycia** w Związku.

Od parlamentaryzmu do rządów dyktatorskich.

Już od szeregu lat jesteśmy świadkami wielkich zmian politycznych, dokonywanych w całej Europie. W szeregu bowiem państw mniej lub więcej legalnie zmieniono systemy rządów. Wszędzie stało się to kosztem parlamentów czy sejmów na korzyść rządów silnej ręki czyli dyktatorskich. Zwykle taki zamach na parlamentaryzm był przeprowadzany przez energiczne jednostki przy silnem poparciu wojska.

W ostatnich dniach znowu dokonały się takie przemiany najpierw

na Łotwie,

a w kilka dni później w Bułgarji.

Faktyczny stan rzeczy na Łotwie przedstawia się w ten sposób, że zamach stanu został dokonany z góry, przez rząd, który zawiesił parlament, ogłosił stan wojenny i aresztował polityków opozycyjnych (przeciwnych).

Co skłoniło rząd łotewski do takiego kroku? Przedewszystkiem zaognienie wewnętrznej sytuacji politycznej. Rząd przywódcy stronnictwa rolniczego **Ulmanisa** opierał się na stronnictwach **centrowych** i mając przeciw sobie opozycję zarówno na prawicy, jak i na lewicy utrzymywał się przy władzy jedynie dzięki poparciu przez grupy mniejszości narodowych.

Na ostateczną decyzję obwołania przez rząd dyktatury wpłynęło prawdopodobnie **odrzucenie przez sejm łotewski poprawek do konstytucji, zmierzających do wielkiego wzmocnienia władzy wykonawczej** i tu prawdopodobnie należy szukać bezpośrednich przyczyn zamachu.

Program rządu Ulmanisa.

Jeśli chodzi o programowy charakter dokonanego przez Ulmanisa zamachu stanu, to **ma on raczej zabarwienie prawicowe i jest skierowany przedewszystkiem przeciwko socjalistom.** Świadczą o tem aresztowania, przeprowadzone głównie wśród przywódców socjalistycznych i treść odezwy rządu do społeczeństwa.

W Bułgarji.

Jeszcze nie przebrzmiała wiadomość o przewrocie na Łotwie, gdy znowu telegramy przyniosły wiadomość podobną z Bułgarji. Według tych wiadomości król Borys powołał nowy rząd, który ma charakter rządu **dyktatorskiego** z pominięciem parlamentu. Według tychże informacyj aresztowano w Bułgarji około 100 komunistów oraz szereg przywódców chłopskich ugrupowań radykalno-lewicowych.

W związku z temi politycznemi zmianami w stolicy Bułgarji, Sofji, zarządzono ostre pogotowie wojskowe. Główne ulice miasta oraz gmachy rządowe były obsadzone przez wojska. Nawet komunikacja telefoniczna i telegraficzna były zawieszone dla użytku prywatnego.

Co spowodowało przewrót?

Nowy rząd bułgarski, który jest niezależny od parlamentu i jest osobistym rządem króla, po objęciu władzy zwrócił się do narodu z odezwą, wyjaśniającą przyczyny takiej zmiany rządu.

Odezwa ta stwierdza **niepowodzenie systemu rządów partyjnych** rozbitych na liczne grupy polityczne. Wywołało to zamieszanie, demoralizację mas społecznych i przeszkadzało normalnemu spełnianiu rządów, zagrażając całości państwa. Wobec niemożności ustalenia stałego rządu, mogącego stawić czoło poważnym zagadnieniom ekonomicznym narzuciła się konieczność powołania **ponadpartyjnego rządu narodowego. To zamianowanie dokonane zostało przy współudziale armji.** Następnie odezwa wymienia

zasadnicze punkty programu,

które obejmują zdyscyplinowaną organizację państwa, opartą na połączeniu niektórych ministrów, zmniejszenie liczby departamentów, stworzenie stałej administracji komunalnej, stabilizację urzędników państwowych, udostępnienie kredytów zwłaszcza dla rzemieślników i rolników, ograniczenie produkcji, walkę z bezrobociem, zdobycie nowych rynków zbytu, reformę sądów, przywrócenie powagi władz publicznych na terytorjum państwa i t. d. Ponadto ma być utrzymany pokój i dobre stosunki ze wszystkiemi państwami i wznowienie stosunków ze Związkiem Sowieckim.

Dalsze zmiany wewnętrzne.

W sprawie polityki wewnętrznej najważniejszem zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie **reformy konstytucji, która ma zlikwidować całkowicie wpływy stronnictw politycznych.**

Nowy kierownik rządu bułgarskiego, Georgiew, oprócz uzdrowienia administracji, zapowiedział również rewizję przyjętego już przez parlament budżetu. Rewizja ta będzie miała na celu przeprowadzenie jak największych oszczędności.

Nowy rząd już działa.

Jak donoszą z Sofji, na mocy dekretu królewskiego wszyscy burmistrzowie w całej Bułgarji zostali zwolnieni ze swych stanowisk. Nowych burmistrzów mianować będzie rząd.

Zwolniono również ze służby wszystkich dotychczasowych dyrektorów kolei i urzędów zdrowia. Nastąpiły też zmiany na kierowniczych stanowiskach służby bezpieczeństwa. Wszystkie stronnictwa polityczne zostały rozwiązane na przeciąg dwóch lat.

Mimo tak radykalnych zmian w całym kraju panował i panuje spokój i porządek.

Dr. A. [illegible]



Kamień graniczny, tak zwany wersalski, postawiony na granicy śląskiej na pamiątkę umowy pokojowej, zawartej w Wersalu.

Wiadomości z Kraju.

WARSZAWA.

Niedobór budżetowy.

Dochody państwowe w marcu b.r. wyniosły 177 miljonów złotych, rozchody zaś — 237 miljonów, niedobór więc w wymienionym miesiącu był bardzo wielki. Władze państwowe, licząc się z tem, że w kwietniu również będą dochody niewystarczające, na ten miesiąc znacznie obniżyły wydatki. Pomimo to jednak niedoboru nie uniknięto.

Do kas państwowych wpłynęło bowiem już razem z ratami pożyczki, które wyniosły około 15 miljonów zł., 170 miljonów zł., rozchody zaś dosięgły tej samej wysokości, to znaczy, że niedobór wyniósł 15 miljonów złotych i pokryty został ratą pożyczki.

Dla zapewnienia równowagi budżetowej na dalszy czas rząd projektuje zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. Część pieniędzy z tego źródła zużytoby na uruchomienie gospodarki krajowej. Wiceminister Lechnicki podał plan, opracowany przez Bezpartyjny Blok, uruchomienia robót

nie dzwoni na tę wielką chwilę, z chóru raz po raz odzywa się modlitwa o Nią i do Niej; dziatwa podchodzi grupami do wielkiego ołtarza, obok którego spoczywają szczątki świątobliwej Królowej, i zarzuca Jej czarny skromny grobowiec całą górą kwiecia.

Po złożeniu hołdu na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego odbyło się nastrojowe widowisko Eli Oleskiej z muzyką Kazimierza Garbusińskiego p. t. „Hołd Królowej" w wykonaniu 3 tys. dziatwy krakowskich szkół powszechnych pod kierownictwem dyr. Józefa Suwary. Widowisko wywołało powszechny zachwyt i burzę oklasków.

Po wspomnianej uroczystości dziatwa zwiedziła bezcenne pamiątki królewskiego grodu, kopalnie soli w Wieliczce, Kopiec Kościuszki, Bielany z pustelnią kamedulską itp. i poniosła ze sobą na wszystkie strony, na najdalsze rubieże Rzeczypospolitej, przepiękną modlitwę:

„O Boże Wszechmocny i Miłosierny wysłuchaj modlitwy polskich dzieci: U grobu Królowej naszej Jadwigi prosimy Cię, Panie, byś Ją raczył okazać nam Patronką świętą i Matką narodu! A ty, dobra Królowo, módl się za nami i uproś Polsce żywot godny i błogosławiony między narodami świata!"

Cały naród polski przejmie tę modlitwę z ust i serc swych dzieci! Uczyni ją codzienną swoją modlitwą, modlitwą zbiorową, potężną, aby Bóg w swej dobrotliwości wyniósł na ołtarze świątobliwą Królowę naszą — Jadwigę.

Wszystkich, zainteresowanych żywiej kultem Królowej Jadwigi, prosimy o zwracanie się po obrazki, kartki widokowe z wizerunkiem świątobliwej Królowej i t. p. pod adresem: ks. kan. Rudolf J. de Van Roy, Kraków, ul. Szewska 22 lub Księgarnia Katolicka Marji Łubieńskiej, Kraków, ul. Florjańska 1.



Nasza straż celna rewiduje przytrzymanego przemytnika na granicy śląskiej, przy którym z wielką uwagą towarzyszy wypróbowany przyjaciel strażnika — pies.

Ks. biskup Malecki przyjął ostatnie Sakramenta św.

J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, odwiedził w niedzielę 20 maja ks. biskupa Maleckiego, którego stan zdrowia się pogarsza, i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Olejem św. Namaszczenia. Chory przyjął św. Sakrament z największą pobożnością i zbudowaniem. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia ks. Biskupa Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści:

Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego biskupa Maleckiego prosi Waszą Ekscelencję zanieść mu Jego czułe ojcowskie błogosławieństwo z zapewnieniem o modlitwach, które zanosi o pomoc Nieba i pociechy.

WĘGRY.

Zarządzenie władz kościelnych przeciwko hitleryzmowi.

Prymas Węgier, Kardynał Seredy, wydał zarządzenie, zabraniające duchowieństwu katolickiemu wszelkiego współdziałania z organizacjami narodowo - socjalistycznemi (hitlerowcy) i należenia do nich.

---

do tej pory nie miałam ani jednej, którąby mi się tak podobała.

— Jeżeli pani chce, proszę ją wziąć sobie. To nie jest wcale moja pokojówka; nie mam tutaj własnej służącej i wiem, że dziś chciano prosić lady Emmę, żeby zajęła się Józią i znalazła dla niej jakie miejsce.

— Tem lepiej — powiedziała lady Klara. — Proszę więc przysłać mi tę osobę jak najprędzej. Jeżeli tylko panna Dornlej zechce mi ją ustąpić, to porozumiemy się szybko i zabiorę ją do siebie do służby.

W tej chwili zegar wybił godzinę pierwszą; była to pora obiadowa.

— O mój Boże! — zawołała lady Klara i oddaliła się szybkim krokiem.

Matylda patrzała za oddalającą się i nie mogła się wstrzymać od powiedzenia:

— Jaka to zachwycająca osoba!

Na te słowa oblicze Allana przybrało taki wyraz, że aż się zadziwiła.

— Zachwycająca, masz słuszność — rzekł młody człowiek. — Nawet nie widziałem nikogo tak zachwycającego!

Rozstawszy się z krewnym, żeby udać się do zamku, Matylda westchnęła... Czyż to byłaby przeznaczona jemu próba? — zapytała się w myśli. — O! jakże byłby okrutnym lord Daville, gdyby zatrzymywał go tu w bezczynności, jedynie dla rozrywki tej młodej dziewczyny.

Jak tylko znalazła swoją krewniaczkę, powiedziała jej o dobrej sposobności, która się trafia dla Józi, ale, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, Adela wydawała się być bardzo niezadowoloną z tego.

— Gdyby się tak nie śpieszono, — powiedziała, — byłabym sama pomówiła o tem z lady Emmą.

— Ale, czyż można było znaleźć coś lepszego, jak służba u lady Klary? Przecież to jedyny sposób zatrzymania Józi przy tobie.

— Mówię ci, że urządziłabym rzeczy inaczej. Za bardzo się pośpieszono.

Kiedy Józia dowiedziała się o losie jaki jej przypadł w udziale, została tem zachwycona.

— Jakże jestem szczęśliwą, że nie opuszczam pani całkowicie i jaką dobrą będę mieć panią!

Twarz Adeli sposępniała, nie wyraziła jednak słowami ani radości, ani niezadowolenia.

Nadeszła chwila rozstania. Matylda z sercem ściśniętem, rzuciła się w objęcia Adeli. Ta, bardzo wzruszona, nawet rozczulona, całowała ją serdecznie i prosiła o przebaczenie, że tak nadużywała jej cierpliwości. Matylda upewniała ją jeszcze raz o swoich uczuciach i wyrażała nadzieję, że ją zobaczy wkrótce.

Potem, z pomocą Allana, panienka wsiadła na konia.

— Więc obiecujesz przyjechać do nas? — zapytała krewnego.

— Tak, obiecuję bezwarunkowo. Do widzenia! Niech cię Bóg prowadzi! — odparł Allan.

Po odjeździe Matyldy, Allan pozostał na balkonie, dopóki mógł dojrzeć ludzi, odprowadzających krewniaczkę, a jak mu już cały orszak zniknął z oczu, odszedł, mówiąc do siebie: „Ciekaw jestem bardzo, kiedy i jak zobaczymy się?..."